

Sygn. akt VI ACa 1356/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SO del. Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2018r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. D.

przeciwko P. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 grudnia 2015 r.

sygn. akt III C 1210/14

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że zasądza od P. C. na rzecz E. D. 266 724,11 zł (dwieście sześćdziesiąt sześć tysięcy siedemset dwadzieścia cztery złote jednaście groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty;**

b) **w punkcie trzecim w ten sposób, że:**

- zasądza od P. C. na rzecz E. D. 3 771 zł (trzy tysiące siedemset siedemdziesiąt jeden złotych) tytułem kosztów procesu,

- nakazuje pobrać od P. C. na rzecz Skarbu Państwa Sądu - Okręgowego w W. 13 162 zł (trzynaście tysięcy sto sześćdziesiąt dwa złote) tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona,

- nakazuje pobrać z zasądzzonego świadczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu - Okręgowego w W. 6 088 zł (sześć tysięcy osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

I. zasądza od P. C. na rzecz E. D. 18 910 zł (osiemnaście tysięcy dziewięćset dziesięć złotych) tytułem kosztów instancji odwoławczej;

II. nakazuje pobrać od P. C. na rzecz Skarbu Państwa Sądu - Okręgowego w W. 7 301 zł (siedem tysięcy trzysta jeden złotych) tytułem nieuiszczonej części opłaty od apelacji.

Sygn. akt VI ACa 1356/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 11 stycznia 2018 roku

W pozwie z dnia 6 sierpnia 2014 roku E. D. wniosła o zasądzenie od P. C. kwoty 584.984,36 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, dochodząc w ten sposób zwrotu dwóch udzielonych pozwanemu pożyczek razem z umownymi odsetkami oraz skapitalizowanych odsetek ustawowych wyliczonych od kwot pożyczek i odsetek umownych, z czego 100.000 zł tytułem zwrotu pierwszej z pożyczek, 2.500 zł tytułem odsetek umownych od tej pożyczki, 71.662,95 zł – jak odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od sumy dwóch powyższych kwot za okres od 22 marca 2009 roku do 5 sierpnia 2014 roku, 231.000 zł tytułem zwrotu drugiej pożyczki, 13.860 zł z tytułu odsetek umownych od tej pożyczki oraz 165.961,41 zł – jako odsetek ustawowych za opóźnienie w spłacie sumy tych kwot za okres od 21 maja 2009 roku do 5 sierpnia 2014 roku. W toku postępowania zmieniła żądanie w ten sposób, że – cofając powództwo o zapłatę kwoty 284.000 zł – żądała w dalszym ciągu kwoty 92.451,64 zł jako różnicy pomiędzy kosztem zaciągniętych przez powódkę kredytów (koniecznych dla udzielenia powodowi pożyczki z dnia 20 maja 2008 r.) a otrzymaną od powoda spłatą w sumie 284.000 zł oraz kwoty 193.557,53 zł z tytułu zwrotu pożyczki udzielonej powodowi w dniu 17 kwietnia 2008 roku, na którą składały się kwota 100.000 zł z tytułu zwrotu pożyczki, kwota 13.890,41 zł zysku z tytułu udzielenia pożyczki, kwota 79.667,12 zł z tytułu odsetek liczonych od 22 marca 2009 roku (data wymagalności zwrotu pożyczki) do 8 sierpnia 2014 roku (wniesienie pozwu), jak też 14.975,19 zł z tytułu części zysku za udzielenie pozwanemu pożyczki z dnia 20 maja 2008 roku. Powódka wyjaśniła, że pożyczyła pozwanemu 100.000 zł z własnych oszczędności, a w celu udzielenia mu kolejnej pożyczki sama zaciągnęła zobowiązania w trzech różnych bankach.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa na koszt powódki, potwierdzając zawarcie obu umów. Utrzymywał jednak, że swoje zobowiązania spłacił za pośrednictwem doradcy finansowego w osobie D. S. (1). Zakwestionował jednocześnie, by podejmował się zapłacić na rzecz powódki inne należności, niż przewidziane w pisemnych umowach pożyczek.

W toku postępowania powódka przyznała, że przy zawieraniu umów pożyczek i przy ich późniejszych modyfikacjach brała udział D. S. (1). Przyznała też, że powód za jej pośrednictwem dokonywał spłat, ale zaliczyła je na umówiony zysk. Strony miały zmienić umowy w ten sposób, że pozwany za zgodę na zmianę daty zwrotu pożyczek zgodził się ponosić wszelkie koszty zaciągnięcia kredytów i oferował zysk na poziomie 30-40%.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy umorzył postępowanie co do kwoty 284.000 zł wobec cofnięcia pozwu, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od E. D. na rzecz P. C. 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 17 kwietnia 2008 roku pomiędzy E. D., jako pożyczkodawcą a P. C., jako pożyczkobiorcą została zawarta umowa pożyczki 100.000 zł. Pożyczkobiorca zobowiązał się oddać tę kwotę do 20 czerwca 2008 roku z odsetkami wynoszącymi 2.500 zł. Postanowienia tej umowy miały być zmienione aneksem z 16 grudnia 2008 roku, w którym datę zwrotu pożyczki oznaczono na 21 marca 2009 roku. W dniu 18 kwietnia 2008 roku powódka zleciła przelew pożyczonej kwoty na rachunek pozwanego.

W dniu 20 maja 2008 roku strony zawarły kolejną umowę pożyczki, tym razem kwoty 231.000 zł. Pozwany zobowiązał się oddać tę sumę do 20 maja 2009 roku wraz z odsetkami wynoszącymi 13.860 zł. Następnego dnia po zawarciu

umowy powódka miała zadysponować przelew pożyczonej kwoty z rachunku należącego do niej i do H. D. na rachunek P. C..

Strony umów – jak ustala sąd – spotkały się osobiście tylko raz, przy podpisaniu pierwszej umowy pożyczki i wszelkie ustalenia odbywały się w formie pisemnej według projektów sporządzonych przez D. S. (1). P. C. – jak się odnotowuje – nie składał deklaracji o spłacie kredytów czy innych długów E. D..

Z dalszych ustaleń i wywodów sądu wynika, że pożyczone pieniądze zostały zwrócone. Część z nich w gotówce. Ustala się mianowicie, że w latach 2007-2012 D. S. (1) otrzymywała od P. C. pieniądze, które przekazywała powódce. Od czerwca 2008 roku do czerwca 2009 roku przekazywała jej w ten sposób co miesiąc 6.050 zł i w tym czasie, przez 13 miesięcy dało to kwotę 78.650 zł. Z kolei, od lipca 2009 roku otrzymywane od P. C. pieniądze w wysokości 6.050 zł miesięcznie wpłacała na własne konto bankowe w (...), z którego regulowała zobowiązania pozwanego wobec E. D.. Sąd opisuje bliżej poszczególne przelewy na rzecz powódki. W tym czasie – jak się ustala – D. S. (1) nie miała żadnych osobistych zobowiązań finansowych wobec E. D.. Sąd powołuje się przy tym na oświadczenie D. S. (1), w świetle którego łączna kwota wypłat dokonanych przez nią dla E. D. z konta bankowego w (...) i gotówki przekazanej na jej ręce wyniosła 283.100 zł. D. S. (1) też miała udzielać pożyczek pieniężnych P. C..

W dalszej części uzasadnienia sąd opisuje dwie umowy pożyczki zawarte przez powódkę z bankami. Pierwsza z nich miała miejsce 12 maja 2008 roku. E. D. pożyczyła od banku (...) S.A. 65.000 zł, a łącznie z finansowym kosztem prowizji i ubezpieczenia spłaty pożyczki – 76.779,88 zł. Drugą pożyczkę zawarła dwa dni później z Bankiem (...) S.A. na kwotę brutto 84.000 zł.

Z ustaleń sądu wynika wreszcie, że powódka wzywała pozwanego do zapłaty kwoty 568.049,70 zł, a wezwanie takie znalazło się w piśmie z 25 kwietnia 2014 roku.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom D. S. (1) w kwestii przekazywania pieniędzy powódce, uznając jej zeznania w pozostałym zakresie za niewiarygodne, jako ogólnikowe. Świadek – jak się podaje – zeznawała na okoliczność dodatkowych ustaleń pomiędzy stronami co do wysokości świadczenia z umowy pożyczki na rzecz powódki, jednakże nie była w stanie tych dodatkowych ustaleń sprecyzować. Świadek zeznała – jak referuje sąd – że nie pamięta, czy wynagrodzenie od pożyczki miało wynosić 20 czy 40%, nie pamiętała szczegółów umów pożyczek ani ich spłaty. Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał także zeznania E. D. co do ustnych ustaleń stopy zysku z tytułu udzielonej pożyczki. Nie znajdują one bowiem – jak się zauważa – potwierdzenia w pisemnych umowach pożyczki. Powódka miała zeznać, że ustalane kwoty zysku zmieniały się, natomiast ostatnia propozycja sięgała 40%. Sąd uznał, że przy takich zeznaniach nie jest w stanie określić ostatecznych ustaleń stron w tym przedmiocie. Nawet gdyby przyjął hipotetycznie – jak naprowadza sąd – że miały miejsce dodatkowe ustne ustalenia pomiędzy stronami, to „nie jest możliwe ich jasne, jednoznaczne sprecyzowanie wobec stanowisk stron, co wyklucza ustalenie istnienia prawnego zobowiązania po stronie pozwanego”. Zarówno z zeznań świadka, jak i powódki wynikało – jak się przyjmuje – że strony co innego zapisywały w umowach pożyczek, a co innego realizowały jako treść zobowiązań stron, co zapewne miało na celu „zabezpieczenie się” przed urzędem skarbowym (należny podatek!). Sąd powołuje się w tej mierze na zeznania świadka D. S. (1). Ustalenia ustne stron – jak wywodzi się dalej – ulegały zmianom, były niejednoznaczne, przez to niejasne tak, że świadek jak i powódka w swoich zeznaniach nie były w stanie ich jednoznacznie sprecyzować i jasno określić. Sąd zauważa też, że świadek otrzymywała od pozwanego środki na spłatę swoich pożyczek i powódki względem pozwanego, a następnie je samodzielnie rozdzielała. Nawet pełnomocnik powódki miał mieć trudności w określeniu zobowiązania pozwanego, czego wyrazem ma być zmiana powództwa zarówno w zakresie kwoty żądania czy podstawy faktycznej i prawnej zobowiązania.

Na uzasadnienie rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania sąd pierwszej instancji powołał art. 203 i 355 k.p.c.

Powołując się na art. 720 § 1 i 2 k.c. sąd pierwszej instancji zauważył, że rygor formy pisemnej w przypadku pożyczki zastrzeżony jest dla celów dowodowych, zaś po myśli art. 77 § 1 k.c. uzupełnienie lub zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia.

Powołując się na art. 6 k.c. sąd pierwszej instancji uznał, że to powódka zobowiązana była do wykazania odmiennych niż wynikające z pisemnych umów ustaleń co do wysokości świadczeń stron. Sąd uznał, że na skutek ograniczenia powództwa powódka nie dochodziła roszczeń z tytułu umowy pożyczki z 20 maja 2008 roku w zakresie kwoty głównej, jak i oprocentowania od tej umowy pożyczki.

Za pozbawione podstaw sąd pierwszej instancji uznał żądanie zapłaty kwoty 92.451,64 zł, mającej stanowić różnicę między kosztem zaciągniętych przez powódkę kredytów a otrzymaną od powoda spłatą w kwocie 284.000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie wykazała, żeby pozwany zobowiązał się do spłacenia kosztu zaciągniętych przez nią kredytów. Pozwany – jak się zauważa – stanowczo zaprzeczył, by zobowiązał się do tego, a sąd nie dał wiary zeznaniom D. S. (1) i E. D. w tym zakresie wobec występujących sprzeczności, ogólnikowości tych zeznań, nie pozwalających na określenie takiego zobowiązania pozwanego. Z umów pożyczek ma wynikać, że strony nie ustaliły innych zobowiązań, poza spłatą kwoty pożyczki wraz z odsetkami. Świadek D. S. – jak wyjaśnia sąd – oświadczyła jednoznacznie, że przekazywała powódce otrzymywane od pozwanego pieniądze na spłatę zawartych umów pożyczek a nie na spłatę zobowiązań powódki z tytułu pokrycia kosztów kredytów przez nią zaciągniętych. Powołując się na art. 77 k.c. sąd zauważa, że strony nie zmieniły zawartej umowy pisemnej z 17 kwietnia 2008 roku w tym zakresie stosownym aneksem w formie pisemnej.

W ocenie Sądu Okręgowego pożyczka w kwocie 100.000 zł została spłacona w całości. Okoliczność ta ma wynikać z oświadczenia D. S. (1) oraz z wyciągów z historii operacji z jej rachunku bankowego. Kwota 66.550 zł – jak się wyjaśnia – została przekazana E. D. tytułem spłaty umowy pożyczki z 17 kwietnia 2008 roku przed terminem wymagalności (21 marca 2009 roku), zaś pozostała kwota 33.450 zł najpóźniej do 31 października 2009 roku.

Ponownie powołując się na art. 6 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie udowodniła roszczenia w kwocie 13.890,41 zł, dochodzonego jako zysk z tytułu udzielenia pożyczki. Zauważa się, że w umowie pożyczki z 17 kwietnia 2008 roku przewidziano odsetki umowne w wysokości 2.500 zł, które zostały zapłacone. Pozwany stanowczo zaprzeczył – jak się wyjaśnia – jakoby dokonywał ustaleń odmiennych od zapisów zawartych w umowie z tej daty, aneksowanej 16 grudnia 2008 roku. Zdaniem sądu pierwszej instancji wyliczenie takiej kwoty „zysku” jest całkowicie dowolne i nie jest możliwa jego sądowa weryfikacja. W żadnej z umów – jak zauważa sąd – nie mowy o „zysku”, zeznania świadka D. S. czy samej powódki nie pozwoliły ustalić nawet – jak wywodzi dalej sąd – wysokości tego zysku (20%-40%), nie mówiąc o innych warunkach jego otrzymania.

Sąd uznał za nieuzasadnione żądanie zapłaty skapitalizowanych odsetek w kwocie 79.667,12 zł, liczonych od 22 marca 2009 do 8 sierpnia 2014 roku, z uwagi na spłatę pożyczki z 17 kwietnia 2008 roku, do czego miało dojść najpóźniej „do dnia 31 października 2009 r.”. Zauważa się jednocześnie, że kwota tych odsetek ulegała zmianie w toku procesu, co ma świadczyć o „braku wiążących prawnie ustaleń stron w tym zakresie”. Kwota ta – ja się ocenia – była określona całkowicie arbitralnie przez powódkę i nie znajdowała oparcia w jakimkolwiek dokumencie.

Rozważania w przedmiocie zysku od pożyczki z kwietnia 2008 roku mają być aktualne także w odniesieniu do pożyczki z maja 2008 roku. Powódka – jak się ocenia – nie udowodniła żądania w zakresie kwoty 14.975,19 zł z tytułu części zysku za udzielenie pozwanemu tej pożyczki. Pozwany miał zaprzeczyć twierdzeniom powódki co do zmiany oprocentowania umów pożyczek, a ustalenia stron co do zwrotu do 40% pożyczonej kwoty w skali roku nie znajdują – jak się ocenia – uzasadnienia w przedłożonych dokumentach. Z dokumentów tych ma wynikać, że pozwany spłacił względem powódki w całości obie umowy pożyczki wraz z odsetkami, tak jak te umowy stanowiły.

Za sprzeczne z doświadczeniem życiowym sąd uznał założenie, jakoby pozwany miał zobowiązać się ustnie do dodatkowych świadczeń na rzecz powódki, w sytuacji, gdy dwie umowy pożyczki zawarte były między stronami w formie pisemnej, jak również w formie pisemnej strony zmieniły termin spłaty jednej z pożyczek. Trudno bowiem zrozumieć racjonalnie – jak się wywodzi – dlaczego powódka miałaby określać przez zawarcie umów w formie pisemnej jedynie część przysługujących jej wobec pozwanego świadczeń, pozostałe świadczenia ustalając jedynie w formie ustnej. Twierdzenia powódki w zakresie tych ustaleń miały być nieprecyzyjne, sprzeczne, a przez to niemożliwe do sądowej weryfikacji w celu ustalenia ewentualnego zobowiązania pozwanego względem jej osoby.

O kosztach postępowania pomiędzy stronami Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

W apelacji od tego rozstrzygnięcia powódka – zaskarżając wyrok w części, w jakiej oddalono powództwo do kwoty 286.009,17 zł – zarzuciła sądowi pierwszej instancji błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i nieznajdujące oparcia w zebranych materiałach dowodowych, a polegające na ustaleniu, że: strony nie modyfikowały umów pożyczki poza sytuacjami wynikającymi z pisemnych aneksów, pozwany nie zobowiązywał się do ponoszenia kosztów kredytów zaciąganych przez powódkę dla realizacji umów udzielonych mu pożyczek, powódce nie należą się odsetki od marca do października 2009 roku, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że dług spłacony mógł być nie wcześniej niż 31 października 2009 roku. Apelująca zarzuciła też sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez ocenę wiarygodności zeznań świadka D. S. (1) i powódki bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, art. 233 § 2 k.p.c. przez brak odniesienia się do faktu niezłożenia zeznań przez pozwanego, art. 229 k.p.c. przez pominięcie załączonego przez pozwanego wydruku z korespondencji mailowej uznającej w części powództwo, art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu wskazania, dlaczego uznano, że powódka nie domaga się zwrotu pożyczki z 20 maja 2008 roku, jak też art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że żądanie pozwanego o oddalenie powództwa w całości winno znaleźć ochronę prawną, podczas gdy jest ono sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W konkluzji wnosi się o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 286.009,17 zł, o obciążenie kosztami postępowania pozwanego i zasądzenie od niego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja musi być uwzględniona niemal w całości, choć nie do końca z przyczyn, na które się powołuje. Zarówno bowiem apelująca, jak i sąd pierwszej instancji wadliwie interpretują znaczenie drugiej z umów zawartych między stronami.

Ocenę tej kwestii należało poprzedzić analizą zarzutów naruszenia prawa procesowego. Prawidłowa ocena prawna możliwa jest jedynie przy niewadliwie ustalonym stanie faktycznym. Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy już *prima facie* budzą poważne wątpliwości. Trudno bowiem zrozumieć postępowanie stron niniejszego sporu. Sąd pierwszej instancji kwestii tej bliżej nie wyjaśnił, przyjmując założenia, które są trudne do pogodzenia z zasadami logiki i z doświadczeniem życiowym. Zupełnie bowiem nie wiadomo, po co powódka miałaby pożyczać pozwanemu pieniądze, sama zaciągając zobowiązania, których koszt po wielokroć przekraczał oczekiwany zysk, skoro nie ujawniono, by miała w tym jakikolwiek interes osobisty. Z ustaleń sądu a quo wynika jednak, że nie znała pozwanego, spotkała się z nim tylko raz, a ustalenia w przedmiocie zmian umowy i zawarcia jednej z nich czyniła za pośrednictwem wspólnej znajomej – D. S. (1). Przekazując pieniądze pozwanemu musiała liczyć na osiągnięcie zysku.

Kontestowane założenia są następstwem wadliwej oceny materiału dowodowego. Nie dając wiary zeznaniom powódki i świadka D. S., Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie umawiała się z pozwanym na oczekiwany zysk. Sąd kierował się przy tym – jak należy mniemać – zakazem prowadzenia dowodu ze świadków i przesłuchania stron przy formie czynności prawnej zastrzeżonej *ad probationem*. Patrząc na sprawę z tej perspektywy nie wiadomo, dlaczego w ogóle prowadził w tym kierunku postępowanie dowodowe. Sankcja płynąca z art. 74 § 1 k.c. dotyczy dopuszczalności przeprowadzenia określonych dowodów, nie zaś oceny materiału dowodowego. To, że ustawodawca zakazuje prowadzenia dowodu na określone okoliczności, nie czyni zeznań świadków czy stron niewiarygodnymi.

W pełni zresztą zgodzić się trzeba z apelującą, że sąd pierwszej instancji nie miał podstaw, by odmówić wiary jej zeznaniom i zeznaniom D. S. (1), naruszając tym samym art. 233 § 1 k.p.c. Zeznania te nie są ani sprzeczne, ani ogólnikowe – jak przyjął Sąd Okręgowy. Sąd nie wskazał zresztą, na czym sprzeczności te miałyby polegać. W ocenie

Sądu Apelacyjnego zeznania powódki i świadka są spójne, naświetlając rzeczywistą treść stosunków łączących strony i wyjaśniając przyczyny podejmowanych przez nich działań. Z tym, że mają one ograniczone znaczenie do oceny pierwszej z zawartych przez strony umów, w wykonaniu której E. D. pożyczyła P. C. 100.000 zł.

W tym przypadku nie powinno być wątpliwości, że mamy do czynienia z pożyczką w rozumieniu art. 720 § 1 k.c. Powódka – jak wynika z jej własnych słów a co nie zostało zakwestionowane przez stronę bierną – pożyczyła pozwanemu własne pieniądze. Umowa została zawarta na piśmie, czego – ad probationem – wymaga art. 720 § 2 k.c. Jej zmiany także zatem wymagały formy pisemnej (arg. a art. 77 § 1 k.c.), a niezachowanie wymogów formalnych wiązało się z sankcją przewidzianą w art. 74 § 1 k.c. W konsekwencji nie był w sporze niniejszym dopuszczalny dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności polegającej na zmianie tej umowy. Sąd Okręgowy taki dowód wprawdzie przeprowadził, ale uznał ostatecznie, że zmiana umowy nie została wykazana.

Podzielając to zapatrywanie oraz bacząc na ograniczenie płynące z art. 74 § 1 k.c. uznać należało, że do zmiany umowy doszło tylko raz i ograniczała się ona do prolongaty terminu płatności, co wynika jasno z pisemnego aneksu do umowy. Dowód na dalsze zmiany umowy jest niedopuszczalny. Z tej racji powódka może dochodzić na podstawie tej umowy zwrotu kwoty pożyczki z pożytkami (określanymi w umowie niezbyt precyzyjnie mianem „odsetek”) w łącznej kwocie 102.500 zł.

Wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy, pożyczka ta nie została zwrócona. W ocenie Sądu Apelacyjnego pieniądze przekazane powódce przez D. S. (1) stanowiły realizację drugiego zobowiązania, którego przedmiotem była suma 231.000 zł. Teza ta zostanie rozwinięta w dalszych rozważaniach. W tym miejscu wystarczy poprzestać na spostrzeżeniu, że pożyczka z „odsetkami” miała być zwrócona jednorazowo, a nie ma dowodu uiszczenia takiej należności. W takiej sytuacji powódce należą się – po myśli art. 481 § 1 k.c. – odsetki ustawowe za to, że świadczenie nie zostało spełnione w terminie, liczone od kwoty 102.500 zł, czyli od sumy, która miała być zwrócona. Pożyczka miała być zwrócona do 21 marca 2009 roku. Było to zobowiązanie terminowe (vide: art. 455 k.c.). Odsetki w takiej sytuacji należą się od dnia następnego po dacie spełnienia świadczenia, czyli od 22 marca 2009 roku, bo już wówczas pozwany popadł w opóźnienie i powinny być liczone – zgodnie z żądaniem pozwu – aż do 8 sierpnia 2014 roku. Skapitalizowana kwota odsetek we wskazanym przedziale czasowym to 71.772,47 zł.

Myli się przy tym Sąd Okręgowy zakładając, że powódka zrezygnowała z żądania zwrotu pożyczki, cofając częściowo powództwo co do kwoty 284.000 zł. Ograniczając swoje roszczenia E. D. wyraźnie zazaczyła, że wciąż domaga się 92.451,64 zł jako różnicy pomiędzy kosztem zaciągniętych przez siebie kredytów a otrzymaną od pozwanego spłatą w kwocie 284.000 zł, kwoty 193.557,53 zł z tytułu zwrotu pożyczki udzielonej powodowi w dniu 17 kwietnia 2008 roku, w tym 100.000 zł z tytułu zwrotu pożyczki, 13.890,41 zł jako zysku z tytułu udzielenia pożyczki oraz 79.667,12 zł z tytułu odsetek liczonych od 22 marca 2009 roku do 8 sierpnia 2014 roku. Domagała się także kwoty 14.975,19 zł z tytułu części zysku za udzielenie pozwanemu pożyczki z dnia 20 maja 2008 roku.

Druga umowa „pożyczki” w istocie pożyczką nie była. Fakt ten wynika jednoznacznie z zeznań powódki i świadka D. S. (1). Pożyczka stanowiła jedynie fasadę, czynność podjętą w celu wylegitymowania się przed urzędem skarbowym, „żeby było wiadomo, skąd pozwany ma pieniądze” (protokół przesłuchania świadka D. S. (1) – k. 183). Pozwany, jak wynika z przywołanych zeznań, poszukiwał osoby posiadającej zdolność kredytową, by ta pożyczyła dla niego pieniądze w bankach. Na tym właśnie polegało porozumienie z powódką.

W ocenie Sądu Apelacyjnego umowę kryjącą się pod podpisaną przez strony umową pożyczki kwalifikować należy jako zlecenie, w rozumieniu art. 734 § 1 k.c. E. D. zobowiązała się wszak do dokonania określonych czynności prawnych dla dającego zlecenie. Czynności tych dokonała wprawdzie w imieniu własnym, ale zlecenie nie musi polegać na działaniu w cudzym imieniu, co wynika jasno z art. 740 zd. 2 k.c. Tak też uczyniła powódka, która zawarła umowę „pilnej pożyczki” z bankiem (...)na 76.779,88 zł (k. 69), umowę pożyczki gotówkowej w (...)na 84.000 zł (k. 71) i umowę z (...) gdzie pożyczyła 97.838,44 zł (k. 135, 142). Nie jest znana suma faktycznie wypłaconych należności po potrąceniu prowizji, ale łatwo zauważyć, że suma tych kwot (około 235.000 zł) jest zbliżona do kwoty przekazanej pozwanemu w wykonaniu drugiej „pożyczki”. Sama pożyczka między powódką i pozwanym – jako czynność fasadowa – dotknięta

jest sankcją nieważności (vide: art. 83 § 1 zd. 2 k.c.). Nie ma natomiast podstaw, by kwestionować ważność zlecenia. W szczególności, umowa taka nie wymaga formy pisemnej, nawet ad probationem.

Skoro strony łączyła umowa zlecenia, to P. C. – zgodnie z art. 742 k.c. – powinien zwrócić E. D. wydatki, które ta poczyniła w celu należytego wykonania zlecenia, wraz z odsetkami ustawowymi; powinien również zwolnić przyjmującą zlecenie od zobowiązań, które ta w powyższym celu zaciągnęła w imieniu własnym. Powódce – na podstawie art. 735 k.c. – należało się także wynagrodzenie za spełnione czynności. Kwestia ta nie może być jednak przedmiotem analizy sądu odwoławczego, bo apelująca nie objęła tego roszczenia zakresem zaskarżenia. W dalszym ciągu domagała się natomiast zwrotu równowartości zaciągniętych dla pozwanego pożyczek wraz z wszelkimi kosztami towarzyszącymi zawarciu umów bankowych. Roszczenie to – z perspektywy art. 742 k.c. – było w pełni uzasadnione.

Z materiału dowodowego wynika, że całkowity koszt spłaty pożyczki w Banku (...) ((...)), w którym powódka uzyskała dla pozwanego sumę 84.000 zł, to 136.523,21 zł; całkowity koszt spłaty kredytu w Banku (...), gdzie pożyczono pozwanemu 65.000 zł, to 120.343,39 zł; całkowity koszt spłaty kredytu w (...), w którym powódka otrzymała dla pozwanego 97.838,44 zł (z czego wypłacono jej 86.000 zł), to 119.585,04 zł. Suma tych wszystkich kwot to 376.451,64 zł. Jest przy tym kwestią niesporną, że pozwany zwrócił powódce 284.000 zł. Do zwrotu – w ramach rozliczenia zlecenia – pozostaje zatem 92.451,64 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego raty spłacane przez pozwanego za pośrednictwem D. S. (1) stanowiły realizację umowy zlecenia. Umowa pożyczki kwoty 100.000 – jak już zaznaczono – miała być spłacona jednorazowo. Tymczasem, uiszczane przez D. S. (1) należności skalkulowane były w taki sposób, by pokrywać cykliczne zobowiązania z tytułu pożyczek (kredytów) zaciągniętych przez powódkę w bankach, co dodatkowo potwierdza charakter porozumienia stron w tym przedmiocie, a ściślej – że nie chodziło o pożyczkę lecz o zlecenie.

W konkluzji stwierdzić trzeba, że pozwany w dalszym ciągu winien jest powódce 266.724,11 zł, w tym 174.272,47 zł z umowy pożyczki (kapitał, pożytki i skapitalizowane odsetki za opóźnienie) oraz 92.451,64 zł z tytułu rozliczenia umowy zlecenia. Taką właśnie sumę należało zasądzić od P. C. na rzecz E. D. i w tym wyraża się zmiana zaskarżonego wyroku.

Od tej kwoty należało zasądzić odsetki za opóźnienie, liczone – zgodnie z treścią pozwu – od chwili wytoczenia powództwa, kierując się w tej mierze treścią art. 481 § 1 k.c. Odsetki te – po myśli art. 482 § 1 k.c. – można zasądzić także od sumy skapitalizowanych odsetek od pożyczki z 17 kwietnia 2008 roku. W dacie wytoczenia powództwa wszystkie zasądzone wierzytelności były wymagalne, a to z uwagi na doręczone wcześniej pozwanemu wezwanie do zapłaty, zawarte w piśmie z 25 kwietnia 2014 roku, o którym mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zmieniając rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka wygrała spór w 45%, skoro zasądzono na jej rzecz 266.724,11 zł z żądanych pierwotnie 584.984,36 zł. Opłata od pozwu wynosiła 29.250 zł, lecz powódka była zwolniona od jej uiszczenia ponad 10.000 zł i tyle rzeczywiście zapłaciła. Poza zwrotem odpowiedniej części opłaty powódce należy się refundacja z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika, które – przy tej wartości przedmiotu sporu – wynosi 7.200 zł, zgodnie z § 6 pkt 7 obowiązującego w dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461, ze zm.). Suma tych kwot to 17.200 zł, z czego pozwany powinien jej zwrócić 45%, czyli 7.740 zł. Koszty pozwanego sprowadzają się do wynagrodzenia pełnomocnika – w wysokości wynikającej z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490, ze zm.) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, w łącznej kwocie 7.217 zł, z czego pozwanemu należy się od powódki zwrot 55%, co daje 3.969 zł. Różnica tych wartości wynosi 3.771 zł na korzyść powódki. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zapadło w oparciu o art. 100 k.p.c.

Z uwagi na uwzględnioną część żądania należało zatem pobrać od pozwanego nieuiszczoną opłatę od pozwu, w kwocie 13.162 zł (29.250 x 45%). Część opłaty przypadającej na powódkę to 16.088 zł (29.250 zł x 55%), wobec czego należało pobrać 6.088 zł z zasądzonych na jej rzecz świadczenia, po potrąceniu opłaty wcześniej uiszczonej. Rozliczenia tego

dokonano na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 623, ze zm.).

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Powódka wygrała sprawę przed Sądem Apelacyjnym w 93% (zasądzono 266.724,11 zł przy wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącej 286.009,17 zł). Powódka uiściła część opłaty od apelacji w kwocie 7.000 zł, poniosła koszty pełnomocnika w kwocie 14.400 zł – po myśli § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) w wersji obowiązującej w chwili wniesienia apelacji, jak również opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. W sumie daje to 21.417 zł, z czego pozwany winien jej zwrócić 93%, czyli 19.918 zł. Koszty pozwanego ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika w takiej samej wysokości – zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia z tej samej daty w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804), z czego należy mu się – w proporcji do wygranej – zwrot 7%, czyli 1.008 zł. Różnica tych wartości daje 18.910 zł na korzyść powódki. Jednocześnie należało pobrać od pozwanego 7.301 zł brakującej części opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona, w oparciu o przywołany wyżej art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c. orzeczono, jak na wstępie.